

Walczą o życie 3-latki karmionej głównie winogronami

18 grudnia 2024

3-letnia Helenka była na skraju zagłodzenia na śmierć, a do tego stanu doprowadzili ją rodzice. Magdalena J. i Rafał O. ze wsi Okunin pod Sulechowem (woj. lubuskie) na 48 godzin trafili za kratki, a śledczy sprawdzają, które z nich przyczyniło się bardziej do katastrofalnego stanu dziecka.[NCz]



W niedzielę rodzice przywieźli 3-letnią Helenkę do zielonogórskiego szpitala na tzw. nocną świąteczną opiekę zdrowotną. Dziewczynka ważyła zaledwie 8 kg, a powinna minimum dwa razy więcej! Wszystko przez to, że była karmiona głównie winogronami i mlekiem! Trafiła na OIOM, jej stan lekarze określają jako ciężki. Obecnie 3,5-latka jest powoli karmiona dożylnie i dojelitowo oraz nawadniana. Miała również transfuzję krwi.[NCz]

O sytuacji została poinformowana prokuratura, która wszczęła postępowanie w sprawie narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. „Potrzebne będą opinie biegłych i zebranie odpowiedniej dokumentacji medycznej” – tłumaczy Ewa Antonowicz z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Śledczy zdecydowali o zatrzymaniu rodziców Helenki, Magdaleny J. i Rafała O., bo istniała obawa, że zechcą na własną odpowiedzialność wypisać córkę ze szpitala. Wiadomo, że dziewczynka dotychczas nie była pod opieką żadnego lekarza i miała rygorystyczną dietę ze względów ideologicznych swoich rodziców (matka Heleny jest weganką).[NCz]

Rzeczniczka szpitala potwierdziła, że rodzice, ze względu na swoje przekonania, stosowali u dziecka „restrykcyjną dietę owocową”. [PAP]

„Instytut Matki i Dziecka nie zaleca stosowania diet wegańskich u dzieci, szczególnie do wieku trzech lat” – podkreślił w rozmowie z PAP dietetyk z Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie dr Karol Makiel. „Oczywiście diety wegetariańskie występują w pewnym okresie życia naturalnie, kiedy niemowlę jest karmione mlekiem matki i stopniowo zaczyna mu się wprowadzać pokarmy pochodzenia roślinnego, takie jak marchewka, brokuły, ziemniak itp. Jest to naturalny proces rozszerzania diety u niemowlaka. Natomiast wraz ze wzrostem organizmu powinno się rozpocząć podawanie także produktów odzwierzęcych. Na początku jajek, ryb, ale też mięsa. Tylko w ten sposób można zapewnić dziecku odpowiednią podaż żelaza i witaminy B12 oraz niezbędnych aminokwasów egzogennych” – powiedział specjalista.[PAP]

Wyjaśnił, że dieta roślinna nie zaspokaja również zapotrzebowania rozwijającego się organizmu na białko, witaminę B12 wapń i kwasy omega-3. Niedobory tych składników prowadzą zaś do niedokrwistości, osłabienia odporności, a z czasem zaburzeń wzrostu, nieprawidłowości w rozwoju układu nerwowego, a nawet pogorszenia wzroku. „W produktach odzwierzęcych znajdują się dobrze przyswajalne żelazo, witamina B12 (w roślinnych w ogóle nie występuje) i aminokwasy, które organizm musi dostarczyć z zewnątrz, bo nie jest w stanie ich sobie wyprodukować. Dodatkowo, jeśli dziecku nie zapewni się odpowiedniej ilości olejów roślinnych albo ryb, które są bogate w kwasy omega-3, pojawia się ryzyko związane z nieprawidłowym rozwojem układu odpornościowego i nerwowego” – podkreślił.[PAP]

Dr Makiel wytłumaczył, że skrajnym przypadkiem diet roślinnych są te skupione na przyjmowaniu wyłącznie jednej grupy pokarmów, np. owoców. Ich stosowanie zawsze prowadzi do ogromnych niedoborów, które są zagrożeniem dla każdej osoby, a największym dla dzieci. „Na takich dietach pojawiają się nieprawidłowości w układzie krwiotwórczym, przede wszystkim anemia megaloblastyczna z niedoboru witaminy B12 albo

niedoboru żelaza. To są pierwsze objawy. Natomiast z czasem dochodzi do niedowagi, zahamowania wzrostu i w końcu zaburzenia funkcjonowania całego organizmu” – zaznaczył.[PAP]

Jak dodał, u wszystkich osób na diecie wegańskiej konieczna jest suplementacja niektórych składników pokarmowych – przede wszystkim witaminy B12, witaminy D, kwasów omega-3 oraz często także żelaza, wapnia i cynku. „Przy czym mówię tu o osobach, które są już dorosłe, świadome, przeszły konsultację z dietetykiem, a wcześniej z internistą. Takie osoby powinny też bardzo regularnie wykonywać badania krwi, ponieważ u części z nich, mimo suplementacji, rozwinię się anemia, wynikająca z tego, że przyswajalność żelaza roślinnego jest około czterokrotnie niższa niż zwierzęcego. Natomiast u dzieci sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana i poważna, gdyż ich zapotrzebowanie na różne składniki odżywcze jest dużo większe. Dlatego właśnie Instytut Matki i Dziecka w ogóle nie zaleca u nich diety wegańskiej” – podkreślił.[PAP]

Jeśli chodzi o dietę wegetariańską, to – zdaniem dr. Makiela – jeżeli jedzą nabiał i jaja, a najlepiej także ryby, oraz są pod opieką pediatry i wykonują regularnie badania, zagrożenie znacząco spada. „Pamiętajmy, że wszelkie diety wykluczające, a taka jest także wegetariańska, zawsze muszą odbywać się pod kontrolą lekarza. Gdy dziecko je nabiał i jaja, ma zapewnioną podaż aminokwasów i wapnia, ale ryzyko niedoboru witaminy B12 oraz żelaza wciąż pozostaje wysokie. Jeżeli będzie spożywało ryby, sytuacja się poprawia, ale kiedy ich nie je, konieczne jest też podawanie mu kwasów omega-3” – powiedział specjalista. Zaznaczył, że choć ryby są zdrowe i dobrze, aby były obecne w diecie dziecka, warto zwrócić uwagę na ich pochodzenie. „Nie powinno się codziennie podawać dziecku np. ryb z Morza Bałtyckiego, z uwagi na to, że mogą one w sobie kumulować metale ciężkie” – zauważył. „I pamiętajmy, że kiedy coś ograniczamy, zazwyczaj trzeba wprowadzić suplement uzupełniający braki z tego ograniczenia wynikające” – podsumował.[PAP]

Autorstwo: MS [NCz], Katarzyna Czechowicz [PAP]

Źródła: NCzas.info [NCz], NaukawPolsce.pl [PAP]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net